Goniec Codzienny

Wilno
CZWARTEK
27 stycznia 1944
Nr. 772
Cena w Wilnie 5 fen.

Zniszczono 328 czołgów sowieckich

Pomyślne ataki niemieckie pod Szaszkowem i Pohrebiszczem. — Pod Cassino krwawo odparto wroga

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 26 stycznia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Pod Kerczem odparto silne ataki sowieckie. W jednym miejscu włamania walczy się jeszcze zacięcie.

Na północny zachód od Kirowogradu wszystkie bolszewickie próby przełamania frontu spełzły na niczym w ciężkich walkach. Rozbito pociskami 42 czołgi nieprzyjacielskie.

Na obszarze na południowy zachód od Szaszkowa i na południowy zachód od Pohrebiszcza wojska niemieckie wspierane przez liczne samoloty bojowe mimo zacięty opór nieprzyjaciela wdarły się głęboko w teren i poprzez stanowiska nieprzyjacielskie. W gwałtownych utarczkach czołgów zniszczono lub zdobyto 203 czołgi nieprzyjacielskie i 102 działa, z czego 61 czołgów jedynie przez jeden pułk ciężkich czołgów.

Między Prypecią i Berezyną działalność bojowa wczoraj nieco osłabła. Kilka miejscowych uderzeń sowieckich spełzło na niczym.

Na północ od jeziora Ilmeń i na obszarze na południe od Leningradu trwają nadal zacięte zmagania. Rozbito pociskami liczne czołgi sowieckie.

W walkach na południe od Leningradu szczególnie się odznaczyła wzorową postawą 11 wschodnio-pruska dywizja piechoty pod dowództwem generała-porucznika Burdach.

W dniu 25 stycznia na całym froncie wschodnim zniszczono 328 czołgów nieprzyjacielskich.

Na froncie południowo-włoskim nieprzyjaciel atakował po silnym przygotowaniu artyleryjskim na kilku odcinkach pod Cassino i na północny wschód stamtąd niemieckie stanowiska wyżynne. Poza jednym miejscowym wyłomem odparto go krwawo.

Na przyczółku lądowym Nettuno natarcia wywiadowcze nieprzyjaciela spełzły na niczym. Do większych walk jeszcze tam nie doszło.

Niemieckie samoloty bojowe celnie zbombardowały pod Anzio dwa nieprzyjacielskie statki średniej wielkości, z których zniszczeniem trzeba się liczyć.

Poza tym atakowano z nizkiego lotu bombami i bronią pokładową nieprzyjacielskie łodzie desantowe i okręty towarowe.

Nieliczne brytyjskie samoloty niepokojące zrzuciły ubiegłej nocy bezplanowo bomby na obszar pograniczny zachodnich Niemiec.

Atak powietrzny

na nieprzyjacielską flotę desantową koło Nettuno

BERLIN. (DNB). Skoro dnia 22.I. niemieckie samoloty bombowe i niszczycielskie podczas swego ataku na nieprzyjacielskie siły desantowe na zachodnio-włoskim wybrzeżu zniszczyły pewną ilość statków specjalnych o ogólnym tonażu 12.000 TRB i ciężko uszkodziły dalsze statki towarowe i transportowe, wystartowały w nocy na 24.I. niemieckie zespoły bombowców mimo bardzo niepomyślnych warunków atmosferycznych do ataku na nieprzyjacielskie zgrupowania statków koło Nettuno. Przedarły się one przez silną zaporę nieprzyjacielskich myśliwców nocnych i obrony przeciwlotniczej. Poza tym szerokie masy mgły utrudniały przejrzystość i uniemożliwiały obserwację celności bomb. Dlatego też nadeszły dotychczas meldunki o zatopieniu jednego kontrtorpedowca, podczas gdy drugi tylko prawdopodobnie został zatopiony. Inne załogi lotnicze zauważyły trafne uderzenie bomb na jednym krążowniku i na statku desantowym o pojemności 2500 TRB. Liczne detonacje i obfite dymy świadczyły jednak o tym, że trafiono ciężko jeszcze inne nieprzyjacielskie jednostki.

Bardzo ciężkie straty nieprzyjaciela

na południowo-włoskim froncie

BERLIN. (DNB). Na południowo-włoskim froncie punkt ciężkości nieprzyjacielskich ataków dn. 24.I. leżał w obrębie walk na północ i północny zachód od Minturno, oraz u ujścia rzeki Garigliano. Anglo-amerykańskie próby przełamania się, które po silnym przygotowaniu artyleryjskim i przy udziale czołgów były kilkakrotnie powtarzane, zostały udaremnione skoncentrowanym ogniem niemieckiej obrony. Przeprowadzony atak na Castelforte z olbrzymim nakładem nieprzyjacielskich sił został częściowo w walce wręcz krwawo odparty. U ujścia rzeki Gari do rzeki Liri nieprzyjaciel poczynił przygotowania do przeprawy. Próby te zostały udaremnione silnym ogniem artyleryjskim. Między widłami rzek a miastem San Angelo atakujący na szerokim froncie nieprzyjaciel został ponownie z ciężkimi stratami odrzucony. Walki tam trwały całą noc.

W dniu 24 stycznia nacisk nieprzyjaciela zmniejszył się wskutek strat, poniesionych w dniach poprzednich. Poszczególne uderzenia zostały odbite. W tych walkach brali udział z przykładną żołnierską wytrwałością grenadierzy 15 pancernej dywizji, którzy rozbili nieprzyjacielskie próby przełamania się, powtarzające się w ciągu wielu dni z niezwykłą gwałtownością. Czyny tych ludzi zostały wymienione w komunikacie wojennym z dnia 25 stycznia.

W ciężkich górskich walkach przy 1.200 mtr. wysokiej górze Monte St. Croce, na południowy zachód od San Biagio, zostały wszystkie nieprzyjacielskie ataki odparte. Dnia 23 stycznia po południu osiągnął przeciwnik po silnym przygotowaniu artyleryjskim miejscowy wyłom przy górze Monte St. Croce, którzy jednak w ciągu 24 stycznia skutecznymi atakami został ponownie oczyszczony.

Na przyczółku mostowym pod Nettuno panowała tylko słaba działalność bojowa.

Rosja Sowiecka chce rozbić Finlandię

SZTOKHOLM. DNB. Według gazety „Dagens Nicheter" Unitedt Press donosi z Moskwy, że Moskwa na wypadek zwycięstwa Sowietów na Wschodzie, jeśli chodzi o przyszłość Finlandji, nie dopuści do żadnego pośrednictwa. Sowiety zdecydowały się rozbić Finlandję. Jeżeli się słyszy jakiegoś przedstawiciela Rosji Sowieckiej, to otrzymuje się wrażenie, że to przedsięwzięcie zostanie przeprowadzone z całą bezwzględnością.

Moskwa żąda dwóch kontynentów

Światowe cele imperializmu sowieckiego. — Pas państw buforowych od Bałtyku do Morza Śródziemnego i od Morza Śródziemnego do Pacyfiku

LIZBONA. Jak bardzo dalekosiężne są cele imperializmu sowieckiego wynika z artykułu najlepiej może poinformowanego spośród bawiących obecnie w Waszyngtonie zagranicznych korespondentów, szwajcarskiego dziennikarza Walthera Bosshardta. Pisze on, że od czasu konferencji w Teheranie Biały Dom i ministerstwo spraw zagranicznych dokładnie są poinformowane co do roszczeń sowieckich. „Moskwa dąży do stworzenia szeregu państw buforowych od Bałtyku aż do Morza Śródziemnego i od Morza Śródziemnego wszerz przez Azję aż do Pacyfiku. Do tego pod sowiecką kontrolą utworzonego pasa państw buforowych miałyby należeć w Europie Finlandia, Polska, Czechosłowacja, Węgry i wszystkie państwa bałkańskie.

Dalej Bosshardt zaznacza, że w Azji znajduje się Persja (Iran) i Afganistan już dzisiaj w dużej mierze pod kontrolą sowiecką. Chiński Turkiestan wschodni i zewnętrzna Mongolia pozostają już od lat pod wpływami Moskwy. Co do „przyszłości Mandżukuo i Korei" mają być w najbliższym czasie wszczęte rozmowy z rządem w Czungkingu. **Ta ostatnia uwaga jest bardzo ciekawa.** Świadczy ona o tym, że imperializm sowiecki postawił znowu przed sobą stare cele carów w Azji Wschodniej, cele, których urzeczywistnieniu przeszkodziła klęska rosyjska w r. 1904. Teraz też staje się zrozumiałe, dlaczego na konferencji w Kairze Churchill i Roosevelt zapowiedzieli „rozdrobnienie wschodnio-azjatyckiego imperium", przy czym wyraźnie wymieniono Mandżurię i Koreę. Widocznie Churchill i Roosevelt pogodzili się z pretensjami Moskwy również i w Azji Wschodniej. Wobec tych ogarniających świat celów spada polskie zagadnienie graniczne, o którym tyle mówi się w Londynie, do sprawy zupełnie drugorzędnej. Zupełnie obojętnie, czy będzie „granica z r. 1939", czy „linia Curzona", Związek Sowiecki życzy sobie całej Polski, to znaczy polskiej republiki sowieckiej. Jak neutralne czynniki donoszą obecnie z Waszyngtonu, Roosevelt nie dotykał swego czasu w Teheranie w ogóle spraw granicznych. Było to zbyteczne, ponieważ państwa zachodnie przyznały już zasadniczo Sowietom żądany przez nie pas państw buforowych w Europie i w Azji.

Wszystkie te plany i żądania pozostaną „pobożnymi" życzeniami moskiewskich bezbożników. Rozbiją się one o śpiżowy wał armii niemieckiej i jej sprzymierzeńców. Lecz narody Europy i Azji Wschodniej widzą co raz wyraźniej, co oznaczałoby dla nich szatańskie przymierze bolszewizmu z plutokracjami, gdyby potrafiło ono kiedyś urzeczywistnić swoje cele.

Badoglio rozwiązuje

Katolicką Akcję w południowych Włoszech

RZYM. (DNB). Akcja Katolicka dla młodzieży włoskiej na terenie zajętym przez Anglików i Amerykanów ma być rozwiązana na skutek żądania przedstawiciela sowieckiego Wyszyńskiego, na co marszałek Badoglio wyraził już swoją zgodę. Akcja Katolicka dla młodzieży włoskiej została utworzona na podstawie porozumień w trybie umów laterańskich, jak również na podstawie konkordatu zawartego z Watykanem przez Mussolini'ego, i rozwinęła się w silną organizację.

De Gaulle posądzony

o dyktatorskie zachcianki

GENEWA. (DNB). Komunistyczny poseł Grenier posądził niedwuznacznie de Gaulle'a przed korsykańskim gabinetem doradczym o zachcianki dyktatorskie i zażądał zabezpieczenia, aby rząd nie podpadł pod dyktaturę. Zaleca on jako jedyny środek wprowadzenie systemu radzieckiego, który by się oparł o tak zwane „ruchy oporu" i w którym wyłącznie byliby reprezentowani komuniści.

Z wywodów francuskiego znawcy prawa międzynarodowego Rene Cassin przed doradczym gabinetem wynika, że po opuszczeniu Korsyki przez niemieckie oddziały nastąpiło wprowadzenie czysto komunistycznego despotyzmu. 85% reprezentacyj gminnych opowiadających się za systemem radzieckim, musiało być przez de Gaulle'a rozwiązanych, ponieważ rzekomo nie odpowiadały woli większej części ludności.

Rezydencja Tito zajęta

Marszałek stalinowski cofa się w góry Bośnii

ZAGRZEB. Według ostatnich komunikatów angielskich przywódca band Tito został w czasie ostatnich walk ranny. Przed rokiem rezydował przywódca band komunistycznych Josip Brez alias Tito, którego osoba nie była jeszcze wówczas otoczona nimbem mistycyzmu, w małym miasteczku Bihac w północno-zachodniej Bośnii i „rządził" stamtąd swoim państwem, posługując się środkami najsurowszego terroru. Konferencja „rady antyfaszystowskiej w Bihac znalazła echo w prasie neutralnej i nieprzyjacielskiej, a tego potrzebował Tito i jego moskiewscy mocodawcy dla swych dalszych planów bałkańskich. Tysiące wymordowanych chłopów bośniackich, setki zburzonych wsi i kościołów stało się wkrótce znamieniem terrorystycznej władzy komunistycznej na tym terenie.

Wnet jednak armia niemiecka wspólnie z oddziałami chorwackimi położyła kres temu widmu. Nie tylko zajęto Bihac, lecz wypędzono także z pozostałych terenów bolszewickie bandy Tito i w końcu otoczono je w Sandżaku koło Foca. Jeśli wówczas nie doszło do całkowitego zniszczenia Tito i jego band, to przypisać to należy w pierwszym rzędzie świadomemu zaniedbaniu walczących tam generałów włoskich, którzy pozwolili Tito wymknąć się z kotła. Tito skierował się ponownie na północny zachód ku wybrzeżom Dalmacji, widocznie na rozkaz Moskwy, która była już poinformowana o zdradzie Badoglio. Tam też otrzymał on po 8 września broń od stacjonowanych w Dalmacji zdradzieckich wojsk Badoglio. Bronią tą uzbroił Tito na nowo swoje bandy.

Lecz tymczasem dokonała się zasadnicza zmiana w walce z bandami. Skoro odpadł niepewny element wojsk włoskich z działań bojowych przeciwko bandom, mogli Niemcy i Chorwaci przystąpić do planowej, stałej i skutecznej akcji. Oczyszczono z band wybrzeże dalmatyńskie i unieszkodliwiono przeważną część band włoskich. Tito zmuszony został do ponownego wycofania się w góry Bośni. W końcu ubiegłego roku wybrał on miasto w środkowej Bośni Jajce na „siedzibę swego rządu", albowiem w międzyczasie ogłosił się on i jego pomocnicy „rządem", który też uznany został przez Wielką Brytanię. Zdawało się, że Tito stanął u szczytu swojej roli, którą mu wyznaczyła Moskwa.

W rzeczywistości zaś bandy komunistyczne znalazły się u początków swojej zguby. Rozpaczliwymi akcjami wojskowymi, jak n. p. przez bezskuteczny napad na miasto Banialuka, które ma kiedyś stać się stolicą Chorwacji, starał się Tito utrzymać i zabezpieczyć swoje taktyczne i strategiczne stanowisko; lecz posuwanie się naprzód oddziałów niemieckich i chorwackich, nie hamowane obecnie żadnymi względami na niepewnego sprzymierzeńca, zadawało bandom co raz większe straty. Tymczasem padło też miasto Jajce, „stolica" Tito. Tito wraz ze swym rządem ucieka w góry środkowo-bałkańskie. Nawet rozgłośnia Tito „Wolna Południowa Sławia" zmuszona była w pesymistycznym komunikacie przyznać, że bandy znajdują się w pełnej strat defensywie. Również i ta okoliczność, że prasa nieprzyjacielska uważała miasto Jajce za twierdzę „walczącego o wolność bohatera" Tito, nie mogła powstrzymać upadku tej ważnej miejscowości. To też nastroje band nie są wcale różowe. Zagrzeb donosi codziennie o wielkich stratach band we wszystkich częściach kraju. Krwawa, lecz całkowicie bezskuteczna akcja przeciwko Jajcom i innym zajętym przez wojska niemieckie miastom dowiodła, że bandy nie są zdolne do akcyj istotnie militarnych.

W związku z tym „Deutsche Zeitung in Kroatien" stwierdza, że z ludzi, którzy zbiegli do lasu, nie można niczego więcej uczynić jak tylko hersztów band, którzy dzisiaj tu, a jutro tam muszą przebywać ze swymi gromadami, nawet gdy nazywają się oni „rządem" i mimo usankcjonowania ich działalności przez Sowiety. Zaiste Sowiety nie zdawały sobie jasno sprawy z tego, że widmo Jajc zginie tak samo szybko, jak zginęła niegdyś komedia w Bihac.

Turcja a sowiecka ekspansja

na Środkowym Wschodzie

SZTOKHOLM. (DNB). Z wielką uwagą obserwuje się w Turcji, jak donosi z Ankary „Svenska Dagbladet", wzrost sowieckich wpływów na Środkowym Wschodzie. Zwraca się tu uwagę na następujące istotne fakty: założenie sowieckiego przedstawicielstwa w Egipcie, rozszerzenie stosunków handlowych sowiecko-egipskich, niedawno podane do wiadomości założenie sowieckiego poselstwa w Bagdadzie, podróż, którą projektuje pewna sowiecka delegacja handlowa do państw na Środkowym Wschodzie, ważną rolę jaką odegrali libanońscy komuniści w ostatnich wydarzeniach w Libanonie, jak również i żądania libańskiego i syryjskiego okręgu nawiązania identycznych stosunków z Moskwą jak z Egiptem i z Irakiem. Te ujawniające się tendencje, których znaczenie jest znamienne dla przyszłości krajów między zatoką Perską a Nilem, muszą, rzecz naturalna, w Turcji wywołać nadzwyczajne zainteresowanie.

Chybione pośrednictwo Hulla

Stalin chce stworzyć fakty dokonane

SZTOKHOLM. Specjalny korespondent Reutera w Moskwie, Harold King, pisze, że zagadnienie polskie w Moskwie nadal tak samo, jak poprzednio wysuwa się na czoło zainteresowań. Stalin rzyczy sobie jak najprędzej rozwiąąć „problem polski", lecz sytuacja jest taka, że „Sowiety nie chcą wejść w żaden kontakt z narodem, którego polityczna przeszłość stworzyła zeń wroga Związku Sowieckiego". W Moskwie żywią nadzieję, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone, jeśli chcą już współdziałać przy rozwiązaniu sprawy polskiej, to zroumieją, iż dla Sowietów nie może być reczą obojętną, kto w tej krytycznej chwili reprezentować będzie naród polski. W sprawozdaniu korespondenta Reutera uderza fakt, iż nie polski rząd emigracyjny w Londynie, lecz naród polski jako całość oskarżany jest o wrogie nastawienie wobec Związku Sowieckiego. Dotychczas czyniono w Moskwie zawsze bardzo zasadniczą różnicę między emigrantami londyńskimi a narodem polskim jako takim. Pozatem już poprzednio było widoczne, że Moskwa stoi na stanowisku, iż Polacy muszą wpierw zdobyć sobie zaufanie Sowietów, zaufanie, które w poprzednich czasach ciężko nadwyrężyli.

To, że Stalin dotychczas nie wyraził swej zgody na dwukrotną propozycję pośrednictwa ze strony Hulla, potwierdził amerykański minister spraw zagranicznych na jednej z konferencyj prasowych. Nowojorski korespondent gazety „Stockholms Tidningen" pisze, że ofertę Hulla można uważać za chybioną. Waszyngtońskie sfery polityczne są przekonane o tym, że Stalin dąży do stworzenia w sprawie polskiej faktów dokonanych. Pod żadnym warunkiem nie będzie on pertraktował z polskim rządem emigracyjnym w Londynie.

Ciekawy komentarz w sprawie obecnej sytuacji podaje dyplomatyczny współpracownik Reutera, Randall Neale. Stwierdza on, że stanowisko rządu brytyjskiego i amerykańskiego w sprawie polskiej wywołało w Moskwie silne podniecenie. Do tego dołącza się jeszcze wzrastające niezadowolenie Sowietów z powodu militarnej bierności Brytyjczyków i Amerykanów. Neale jest zdania, że Stalin zgodził się w Teheranie na termin inwazji do zachodniej Europy. Ze stanowiska ludzkiego jest jednak rzeczą zrozumiałą, że naród sowiecki, nie znając terminu inwazji, wpada w niecierpliwość. Można pomyśleć, że rząd sowiecki chce dać ujście podnieceniu narodu sowieckiego i że tym należy tłumaczyć pewne wycieczki w prasie moskiewskiej przeciwko sprzymierzeńcom.

Ustępstwo na raty

SZTOKHOLM. Kryzys w stosunkach anglo-amerykańsko-sowieckich trwa w dalszym ciągu z niezmniejszonym natężeniem. Moskwa milczy już trzeci dzień co do propozycji pośrednictwa Hulla, i to milczenie silnie odczuwa się w Waszyngtonie. Roosevelt, który wprost nie może narażać się ponownie na utratę swego prestiżu, zachowuje w tej sprawie milczenie i odstępuje Churchillowi niewdzięczne zadanie znalezienia wyjścia z fatalnej sytuacji. Ten zaś na nowo wywiera nacisk na Polaków i domaga się przekształcenia emigracyjnego rządu polskiego na modłę sowiecką.

„Balast przeszłości"

Głosy polskiego zrozumienia

WARSZAWA. (DNB). Gazeta „Nowy Kurier Warszawski" w artykule, zatytułowanym „Bez przyjaciół" pisze: „Dziś w krajach anglo-amerykańskich wolnomularstwo, finansjera żydowska i ludzie, stojący na czele rządu i mający znaczenie na opinię publiczną, zadecydowały postawić wszystko na sowiecką kartę. Prosowiecka propaganda poczyniła w krajach anglo-amerykańskich znaczne postępy. Polacy nie mają już więcej przyjaciół u tych wszystkich czynników, które decydują o polityce zagranicznej Anglii i Stanów Zjednoczonych. Przeciwnie, w oczach żydowsko-wolnomularskiej kliki i grup lewicowych Polacy są uciążliwym balastem przeszłości. Są oni małym narodem o „faszystowsko-klerykalnej mentalności", który nie zdolny jest zrozumieć „wielkiej historycznej misji" Związku Sowieckiego. Jest więc rzeczą jasną, że my, Polacy, nie możemy w żadnym wypadku liczyć na przyjaźń lub sympatię publicznej opinii anglo-amerykańskich państw".

Gwałtowne walki w rejonie Newla

W ciągu trzech tygodni na północ od Newla zniszczono 206 czołgów

BERLIN. DNB. 25 stycznia. W takich samych rozmiarach, w jakich rozgrywały się zaciekłe walki o Witebsk przy potężnych stratach sowieckich, rozgorzały gwałtowne nieprzyjacielskie ataki na północ od Newla. Wielkimi siłami usiłowali bolszewicy w ciągłych atakach zdobyć w swoje ręce prowadzącą na północ linję kolejową. Jednak mimo silnego wsparcia ognia artylerji i broni pancernej nie osiągnęli żadnego sukcesu także w dniu 23. I. Stracili oni w tych walkach ponownie 8 czołgów, tak że strata Sowietów w czołgach w rejonie Newla od dnia 1. I. wzrosła do 206 wozów pancernych.

W nieprzerwanych walkach dziennych i nocnych, podczas których po silnym przygotowaniu artyleryjskim i przy poparciu broni pancernej atakował nieprzyjaciel w sile od kompanji do batalionu, usiłowały Sowiety na odcinku pewnej reńskowestfalskiej dywizji piechoty przełamać na północ od Newla niemieckie linje. Wszystkie te ataki zostały odbite przy wysokich stratach dla atakujących. Tylko na jednym stanowisku udało się nieprzyjacielkiemu czołgowi, który dał ochronę ogniową innym 5 sowieckim wozom pancernym, przedrzeć się przez niemieckie okopy. Niedaleko przed stanowiskiem pewnego plutonu zatrzymał się ten czołg, gdyż załoga jego straciła przypuszczalnie orjentację. Kiedy luka na wieży została otwarta i w niej ukazała się głowa bolszewika, szef kompanji zgładził go kilkoma celnymi strzałami z pistoletu maszynowego. W tym samym momencie wskoczył starszy szeregowiec Paulus, nie zważając na gwałtowny ogień nieprzyjacielskiego wozu pancernego, na czołg i wrzucił przez otwartą lukę ładunek wybuchowy, który zniszczył czołg. Z innych uciekających czołgów jeden zatrzymał się na kilka metrów przed nieprzyjacielską główną linją. Korzystając z ciemności przyczołgał się podoficer Uschkereit do niego i przy pomocy miny wysadził go w powietrze.

Szczególnie chwalebne były czyny bojowe w czasie ostatnich walk starszego szeregowca Holzmüller'a z Wiednia, który w ciągu 15 minut zniszczył sześć czołgów, chociaż warunki do tego były niekorzystne. Następnie musiał on swoje działo przeciwpancerne, które on obsługiwał jako celowniczy, zabezpieczyć, gdyż niespodziewanie przybyły czołg nieprzyjacielski i nadbiegli piechurzy ostrzelali jego działo. Ponieważ zęby gąsienicowe lawety nie mogły uchwycić twardo zamarzniętego gruntu, musielli żołnierze swoim ciężarem ciała utrzymać działo na stanowisku.

Mimo tych trudności starszy szeregowiec zniszczył 4 zaciekle ziejące ogniem czołgi. Chociaż w dalszym ciągu tej nierównej walki zęby gąsienicy ślizgały się, tak że celność strzałów była mocno ograniczona, udało się wiedeńczykowi trafnymi pociskami zniszczyć jeszcze 2 czołgi nieprzyjaciela.

Pewien batalion pionierów pod dowództwem odznaczonego Krzyżem Rycerskim majora Rudolfa Geislera znajdował się w walkach o prowadzącą na północ od Newla linję kolejową. Na północo-wschód od miasta nieprzyjaciel skoncentrował w nocy gwałtowny ogień artyleryjski. Bezpośrednio potem nadeszła wiadomość, że nieprzyjaciel przełamał pozycje bataljonu. Przy poparciu dwóch dział szturmowych wystąpili pionierzy przeciwko wdzierającym się bolszewikom na flance i odcięli swoim atakiem czołowy oddział atakującego nieprzyjaciela. Następnie bataljon zdobył wiadukt kolejowy na południowy-wschód od jeziora, na który nacierali bolszewicy z południa. Kiedy nieprzyjaciel rozszerzył swe ataki na wschód i zachód, pionierzy zgodnie z rozkazem cofnęli się, ażeby po krótkim czasie wspólnie z w międzyczasie wprowadzonym pułkiem piechoty przystąpić do kontrataku. W międzyczasie działa szturmowe zużyły swą amunicję i pionierzy zdani byli jedynie na swoje karabiny maszynowe, karabiny i granaty ręczne. Mimo to przystąpili oni znowu do ataku w kierunku na wiadukt kolejowy. Wskutek ich wściekłego ataku załamał się nieprzyjacielski opór i bolszewicy podczas odwrotu porzucili broń i amunicję. Chociaż stracony był kontakt z atakującym po lewej stronie pułkiem grenadjerów zadecydował dowódca ze swoimi pionierami kontynuować dalej atak, ażeby zdobyć z powrotem starą główną linję. W nieprzejrzystym terenie lesistym i krzaczastym walczył batalion krok za krokiem z zaciekle broniącym się nieprzyjacielem, zdobywał szturmem nieprzyjacielskie gniazda karabinów maszynowych i osiągnął podczas nastania mroku swe stare stanowiska. Zdobyli oni przytym 5 dział przeciwpancernych, 38 karabinów maszynowych, 17 karabinów przeciwczołgowych i 2 wyrzutnie granatów. Sowiety straciły podczas tych walk ponad 300 zabitych. W tej samej nocy pionierzy nacierali dalej na wschód, odpierali w ciężkich walkach leśnych nieprzyjaciela i nawiązali łączność z grenadjerami, tak, że z nastaniem dnia stare stanowiska znajdowały się znowu całkowicie w rękach niemieckich.

Ucieczka sowieckiego generała Gołowcewa

Szef misji wojskowej w Stanach Zjednoczonych wyrzekł się Stalina

LIZBONA. Kiedy przed trzema mniej więcej miesiącami sowiecki generał brygady Gołowcew przybył na czele misji wojskowej do Waszyngtonu, nie przeczuwał nikt, ani świta przywódcy delegacji, ani otaczający ją amerykańscy entuzjaści, co rozgrywało się poza miłym, nie dającym się przeniknąc uśmiechem na twarzy generała.

Lecz upłynęło zaledwie kilka dni, a Gołowcew ku wielkiemu zdziwieniu wszystkich zniknął bez śladu. Ambasada sowiecka w Waszyngtonie zwróciła się natychmiast do rządu Stanów Zjednoczonych z naglącą prośbą by zarządził wyszukanie i uwięzienie Gołowcewa za wszelką cenę. Policja amerykańska rozpoczęła gorliwe poszukiwania, mimo to jednak nie osiągnęła żadnego pozytywnego rezultatu Kiedy wybujała fantazja pewnych gazet amerykańskich snuła już awanturnicze przypuszczenia, zjawił się kilkakrotnie już przez te gazety uważany za porwanego i zabitego zaginiony generał w Meksyku.

Wkrótce potem udzielił Gołowcew dziennikarzom meksykańskim wywiadu, którego treść zarówno była niespodziewana jak i otwarta. Wysoki bowiem dostojnik wojskowy ze Związku Sowieckiego podał jako powód swej sensacyjnej ucieczki to, że jest zdecydowanym przeciwnikiem prowadzonej przez Stalina wojny przeciwko Niemcom i dlatego nie chce dalej popierać tego „szaleństwa". Aczkolwiek Sowiety mogą się pochwalić pewnymi chwilowymi sukcesami, to jednak nie mogą sobie pozwolić przez dłuższy czas na tego rodzaju straty w ludziach i w materiale wojennym, ponieważ przez takie osłabianie swego potencjału wojennego pozbawią się one w lekkomyślny sposób wszelkich widoków pomyślnego zakończenia wojny.

Reporteży amerykańscy postarali się oczywiście o jak najgruntowniejsze i najszybsze rozpowszechnienie tego rewelacyjnego wyznania. Wkrótce potem nadeszła do Waszyngtonu pilna depesza z Moskwy z zawiadomieniem, że generał Gołowcew pozbawiony został swego stanowiska szefa delegacji i że ma on niezwłocznie powrócić do Związku Sowieckiego. Poseł sowiecki w Meksyku, Umański, który poza tym nawet teraz jeszcze należy do sztabu NKWD (inaczej GPU), nie zaniecha niczego by niewygodnego zbiega w iście bolszewicki sposób „przywołać do porządku", to znaczy w razie potrzeby zlikwidować. Los innego funkcjonariusza sowieckiego, ówczesnego szefa tajnej sowieckiej służby prasowej w Zachodniej Europie, Kriwickiego, którego zgładzono za „niedyskrecje" zawarte w jego książce p. t. „Byłem w służbie Stalina", nie zapowiada niczego dobrego dla zbiegłego przeciwnika Stalina. Gazeta meksykańska „El Nacional" opublikowała swego czasu komentarz w sprawie zamordowania Kriwickiego, a komentarz ten, jeśli chodzi o otwartość i siłę argumentacji nie pozostawiał nic do życzenia: „Pewna wybitna osobistość ze świata politycznego potwierdza przypuszczenie, że Kriwicki zamordowany został przez agentów NKWD i że duchowym sprawcą morderstwa nie jest kto inny, jak tylko Umański, ambasador Związku Sowieckiego przy Białym Domu".

Theodor von Radioff.
(Preussische Zeitung).

„Coś się nie zgadza"

Zaniepokojenie i nieufność wśród społeczeństwa amerykańskiego

LIZBONA. „Coś się nie zgadza" — powiadają w Stanach Zjednoczonych. Ostatnie noty sowieckie, artykuły prasowe i deklaracje otworzyły społeczeństwu amerykańskiemu oczy na to, iż między słowami Roosevelta a rzeczywistością istnieje przepaść nie do przebycia. Od dawna już — przede wszystkim po doświadczeniach z okresu Wilsona — nieufne w sprawach polityki zagranicznej społeczeństwo amerykańskie nie wie, o co się toczy gra, lecz nieomylnym wyczuwa instynktem, że usuwa się mu grunt z pod nóg. Senator Nye, były izolacjonista, streścił w tych dniach w następujących słowach nastroje społeczeństwa: „Storpedowana deklaracja atlantycka spoczywa tak samo w tej chwili na dnie oceanu jak i cztery rodzaje wolności, obwieszczone przez Roosevelta". Stalin nie troszczy się wcale o to, co myśli Ameryka, a tak bardzo wychwalana, niegdyś za wszechpotężną uważana, amerykańska opinia publiczna nie może ani na szerokość palca odwieść polityki sowieckiej z wytkniętej jej drogi. Wskutek tego trzeba myśleć realnymi kategoriami politycznymi i brać sprawy tak, jakimi one są! A zatem gest rezygnacji — oto koniec karnawału frazesów, inscenizowanego przez całe lata przez Roosevelta! Rozpoczęto działać w charakterze „rycerzy krzyżowych" w obronie „wolności i prawa", a skończono swoją „wyprawę krzyżową" tym, że wszystkie te ideały złożono w ofierze na ołtarzu „przyjaźni ze Stalinem".

Senator Chandler, prezes senackiej komisji wojskowej oświadczył: „Nigdy nie byłem nieprzyjaźnie ustosunkowany do Anglii lub do Sowietów, lecz niedaleko już od tego, bym stał się ich nieprzyjacielem. Dreszcz przeszedł Anglików, kiedy Churchill niedawno oświadczył, że zamierza przy boku Stanów Zjednoczonych walczyć aż do końca. W istocie bowiem nie chcą oni poważnie przystąpić do walki przeciwko Japonii.

Intensywna eksploatacja

Środkowego Wschodu przez USA

GENEWA. DNB. Amerykański dyrektor do działań gospodarczych na „Środkowym" Wschodzie, James Laudis, powrócił — jak podają komunikaty ze Stanów Zjednoczonych — po trzech miesiącach podróży badawczej po Środkowym Wschodzie do Waszyngtonu.

Sprawozdanie swe przedstawił on najpierw sekretarzowi państwa Hullowi, ministerstwu handlu zagranicznego, członkom kongresu i Rooseveltowi. Laudis powróci wkrótce przez Londyn na Środkowy Wschód. W Anglii zamierza on omówić z urzędowymi czynnikami brytyjskimi niektóre zmiany we wspólnej anglo-amerykańskiej administracji na Środkowym Wschodzie. Ze względu na potanienie towarów muszą być jego zdaniem wprowadzone zmiany na korzyść handlu amerykańskiego. Pewien wielki bank nowojorski planuje na podstwie relacji Laudisa zorganizowanie banku Stanów Zjednoczonych w Kairze. Eksporterzy amerykańscy mają być zachęceni do nawiązania jeszcze żywszego, bezpośredniego kontaktu ze Środkowym Wschodem. Departament państwa znajduje się wyraźnie pod wrażeniem stanowiska zajętego przez Anglię, a mianowicie, że Środkowy Wschód posiada życiowo-ważne strategiczne znaczenie i musi pozostać pod wpływami Wielkiej Brytanii, nawet gdyby Stany Zjednoczone zdecydowały się tam udać a także tam i pozostać.

Dobry „sąsiad" Południowej Ameryki

SZTOKHOLM. (DNB). Jak donosi londyńska służba prasowa. debatuje się w Waszyngtonie nad niezwykle poważnymi sposobami, którymi możnaby pojedyńcze państwa Południowej Ameryki postawić silniej niż dotychczas pod kontrolę USA. W Waszyngtonie obawiają się, że w niektórych republikach istnieją pewne tendencje, które zwracają się przeciw przewadze amerykańskiego kapitału w polityce i gospodarce południowo-amerykańskich państw. Tego rodzaju dążności powinny być wszędzie w zarodku zgniecione. Gospodarcze, polityczne i społeczne instytucje nowojorskich kapitalistów, utworzone przez Nelsona Rockefelera młodszego, powinny być zużyte na to, aby wpływy USA wzmocnić na wszystkie czasy Reka w rękę z tym idą nowe zamierzenia, aby na Argentynę jeszcze mocniej , niż dotychczas wywierać presję gospodarczą.

Zburzone kościoły

zostaną odbudowane

BERLIN. W ramach przygotowań do odbudowy zburzonych przez ataki lotnicze miast powołał minister Rzeszy Albert Speer pewną liczbę w dziedzinie budownictwa kościelnego specjalnie uzdolnionych architektów do opracowania planów odbudowy zburzonych kościołów. Ażeby zainteresowanym bezpośrednio czynnikom kościelnym rozmaitych gmin wyznaniowych dać możność wyrażenia swoich życzeń i zatrudnić je w jak najszerszej mierze przy pracach nad odbudową poproszono prezydium episkopatu niemieckiego i kierownictwo niemieckich kościołów protestanckich, by ze swej strony wysłały odpowiednie osoby do wspomnianych gremiów. Na posiedzeniu prezydium konferencji biskupów powitano tę współpracę życzliwie i wyznaczono dwuch biskupów jako przedstawicieli.

(Kauener Zeitung).

Od doktryny Monroego do „amerykańskiego" wieku

Minęło 120 lat od czasu proklamowania doktryny Monroego, którą wysunął w Ameryce sekretarz stanu Admas celem ideologicznej obrony przeciw kolonialnym zakusom Europy, a którą w dn. 2 grudnia 1823 r. obwieścił prezydent James Monroe. Za ten czas oficjalni i tajni potentaci Stanów Zjednoczonych znakomicie potrafili obwieszczone wówczas zasady wywrócić dokładnie naopak.

Prezydent Monroe świadomy był silnego wpływu mocarstw europejskich i upatrywał w tym zagrożenie Stanów Zjednoczonych, które co prawda uwolniły się od Anglii ale miały jeszcze przed sobą długą drogę do wewnętrznej konsolidacji. Dziesięć lat przedtem od 1812 do 1814 prowadziła Anglia od Kanady wojnę przeciw Stanom Zjednoczonym i spaliła kapitol i inne publiczne budynki w Waszyngtonie. Na południu miała swoje aspiracje Francja, a jeszcze dalej na południe wciąż jeszcze duże były wpływy hiszpańskie i portugalskie. Oprócz tego od Alaski na kalifornijskim wybrzeżu przedzierali się co raz dalej na południe Rosjanie, którzy dopiero w roku 1825 zgodzili się zawrzeć układ ze Stanami Zjednoczonymi.

Przeciw tym wielostronnym „zagrożeniom od strony Europy" skierowane było orędzie prezydenta Monroego i tym stanem rzeczy tłumaczy się, że objęło ono nie tylko własne państwo, ale w ogóle „amerykańskie kontynenty", co wynika przede wszystkim z oświadczenia, „że amerykańske kontynenty, wobec wolnego i niezależnego stanowiska, jakie zajęły i zachowują, nie mogą być już nadal uważane za obiekt przyszłej kolonizacji przez jakiekolwiek mocarstwa europejskie". Monroe trzymał się tu jednak zasady wzajemności, mówiąc: „W wojnach dzierżaw europejskich w sprawach ich samych dotyczących nigdy, w jakikolwiek bądź sposób, nie przyjmowaliśmy udziału; nie zgadza się też takie postępowanie z naszą polityką. Tylko wówczas gdy nasze prawa zostają naruszone lub poważnie zagrożone, odpieramy zniewagę i zarządzamy środki zaradcze celem naszej obrony. Nasza polityka względem Europy pozostaje jednakowa: a mianowicie nie wtrącać się do spraw jakiejkolwiek bądź dzierżawy, każdy rząd de facto uważać za rząd prawowity, utrzymywać z nim przyjazne stosunki i te stosunki zachowywać przez szczerą, mocną i męską politykę, zadawalając w każdym wypadku usprawiedliwione pretensje, ale nie cierpiąc zniewagi z jakij by to nie było strony".

Jak łatwo stąd rozpoznać, Monroe kierował się przede wszystkim względami defenzywnych korzyści dla Stanów Zjednoczonych. Już to tylko nadawało jego głównym tezom pewne moralne usprawiedliwienie. Oczywiście Anglia nie omieszkała natychmiast zaprotestować. Atoli wraz ze stałym wzrostem i wewnętrznym krzepnięciem szły przesłanki defenzywne za burtę. Nastąpiło przeistoczenie się w imperialistyczne mocarstwo, co wytworzyło całkiem nową sytuację. Zaczęto wtrącać się do cudzych spraw i nadużywać lekkomyślnie doktryny Monroego dla zamaskowania tej dwulicowej polityki, ignorując jej jasne zasady i komentując imperialistycznie jej zdanie poboczne o „naruszeniu i zagrożeniu praw Stanów Zjednoczonych". Takie **dowolne** interpretowanie już od dawna zadało doktrynie Monroego śmiertelny cios. Z jej defenzywnej zasady uczyniono ofenzywne narzędzie imperializmu dolarowego pierwszej klasy przez świadome odsunięcie na dalszy plan przez chciwych władzy polityków Stanów Zjednoczonych głównej zasady wzajemnego **niewtrącania się**. W ciągu 120 lat po obwieszczeniu zasad Monroego, Stany Zjednoczone — nie będąc nigdy zagrożone — przeprowadziły 24 dużych akcji zaczepnych, a ponadto z górą sto mniejszych imprez wojennych i interwencyj. Jest to najlepszym dowodem, że treść doktryny Monroego, przez dowolną i mocarstwowo-polityczną wykładnię jej zasadniczych myśli, od dawna już nie jest honorowana.

Bismark jasno zapatrywał się na sprawy, skoro już za swoich czasow nazywał doktrynę Monroego „międzynarodową impertynencją". Zbyt widocznie i w formie nieskrępowanej uzewnętrzniło się już wówczas imperialistyczne dążenie do władzy Stanów Zjednoczonych. Nasamprzód odczuły samodzielne państwa Ameryki, że w Waszyngtonie po prostu identyfikuje się interesy Stanów Zjednoczonych z interesami całego kontynentu. Zniewolenie Ameryki Łacińskiej przez Stany Zjednoczone rozpoczynało się od politycznych pogróżek, a kończyło się na podporządkowaniu swym wpływom gospodarczym, względnie odwrotnie. Przede wszystkim stosowano bądź politykę pożyczek, bądź kija (big stick). Później nastąpowało to, co Roosevelt obecnie przeprowadził w interesie swojej polityki baz pod hasłem „dobrych stosunków sądziedzkich", a co ostatecznie jest niczym innym, jak brutalnym gwałtem nad słabszymi narodami.

Na przełomie stulecia nastąpił wznowiony zamach Waszyngtonu na Wschodnią Azję przez zaliczenie również Chin do sfery zainteresowania i odebranie Hiszpanii Filipinów. Zaczęto wtrąca się i do Europy. Tak na przykład Thodore Roosevelt w swoim czasie przyznał, że interweniowałby na korzyść „demokratycznej" Francji, gdyby w roku 1906 doszło do wojny między Niemcami a Francją z powodu Marokka. Już wówczas Theodore Roosevelt wypowiedział to, co jego zwariowany na tle wielkości kuzyn usiłuje obecnie wprowadzić w czyn: „Faktycznie, skutkiem naszej tężyzny wyrastamy co raz bardziej na miarodajny czynnik równowagi na całej kuli ziemskiej". Przeżywamy obecnie, co politycy Stanów Zjednoczonych pod tym rozumieją: zamiast „równowagi" mają oni na względzie w rzeczywistości przewagę Stanów Zjednoczonych we wszystkich częściach świata.

Nie tylko jednak w dziedzinie politycznej, ale i gospodarczej polityka Stanów Zjednoczonych puściła w obieg doktrynę Monroego jako fałszywą monetę. Bowiem właśnie swe interesy gospodarcze widziały Stany Zjednoczone wszędzie rzekomo zagrożone tak przez wroga jak przyjaciela. Przy tych okrzykach wojennych Wilson i żydowski kapitał finansowy wciągnęli naród Stanów Zjednoczonych w pierwszą wojnę światową, a w czasach obecnych Roosevelt operował tą metodą w sposób jeszcze bardziej wyrafinowany. Wtrącał się on wszędzie — w Afryce, na Bliskim Wschodzie, w Środkowych Chinach i w wielu strefach imperium brytyjskiego. Za nieskrępowaną gospodarczą ekspansję Stanów Zjednoczonych będzie musiał kiedyś zapłacić rachunek brytyjski przyjaciel.

Była to więc jednostronnie interpretowana doktryna Monroego, co stworzyła Stanom Zjednoczonym ramy dla tego nieograniczonego politycznego i gospodarczego imperializmu, który w swoim przejaskrawieniu zwraca się w końcu przeciw własnemu narodowi, pomimo krańcowym optymizmem przepojonego dotychczas dążenia do władzy. I człowiek pasowany przez żydów w Stanach Zjednoczonych na sztandarowego męża demokratów i plutokratów będzie zmuszony pewnego dnia uznać **prawo do życia innych mocarstw świata**. Już teraz macki imperializmu amerykańskiego, usiłujące chciwie zdusić Wschodnią Azję zostają paraliżowane względnie przecinane twardym chwytem japońskiej siły zbrojnej w najważniejszych punktach. Jest bowiem tak, jak powiedział niedawno amerykański pisarz Henry J. Tailor: „Ludzie u steru rządu w Waszyngtonie są obłąkani jeżeli myślą, że Ameryka może sama rozwiązać problem świata. Jest to nic innego jak gnuśne mamidło polityczne i takim pozostanie w oczach całego pozostałego świata".

Morale lotników amerykańskich co raz bardziej upada

SZTOKHOLM. (DNB). Amerykańskie pismo „Time" pisze w artykule, którego przedmiotem są ciężkie straty wśród amerykańskich pilotów w czasie ataków na Niemcy, że koszary na lotniskach angielskich po atakach bombowców na Niemcy stoją wyludnione i opuszczone. Jak dalej ustala pismo, — morale amerykańskich pilotów obniża się co raz bardziej.

—— o:o ——

Indie muszą być całkowicie niepodległe!

Premier Tojo o życzeniach Japonii w stosunku do Indyj

TOKIO. (DNB). Premier Tojo oświadczył w poniedziałek na zapytanie w komisji budżetowej izby posłów, że Japonia jeśli chodzi o Indie, jedno ma tylko życzenie, a mianowicie uwolnienie Indyj od Brytyjczyków i Amerykanów oraz urzeczywistnienie zasady „Indie tylko dla Hindusów". Japonia ma nadzieję, że już wkrótce nadejdzie dzień, kiedy Indie wystąpią jako całkowicie i wyraźnie niepodległy naród Azji Wschodniej.

Tojo wskazał z naciskiem na to, że Japonia przyznała już tymczasowemu rządowi „Wolnych Indyj" prawo wywieszenia swego sztandaru na Andomanach i Nikobarach. Podkreślił on, że rząd japoński jest zdecydowany użyczyć hinduskiemu ruchowi niepodległościowemu pełnej pomocy, by przyśpieszyć jak najrychlejsze odzyskanie niepodległości.

Na zapytanie w sprawie odstąpienia czterech państw malajskich Syjamowi oświadczył prefier Tojo, że stało się to pod wpływem sympatii do narodu syjamskiego, który tereny te utracił na rzecz Brytyjczyków. Zwrot ten, tego jest on świadom, nie odpowiada gospodarczym interesom Japonii. Nastąpił on jednak bez oglądania się na interesy materialne, stanowi on bowiem wyraz owego ducha, którym przeniknięta jest cała deklaracja o Wielkiej Azji Wschodniej.

RZYM. (DNB). Sowiecki okręt z 750 włoskimi dziećmi, mającymi być odtransportowanymi do Związku Sowieckiego, najechał w pobliżu Port Said na minę. Dotychczas jeszcze nie ustalono, ile dzieci straciło życie.

Nafta—to ośrodek polityki USA na Bliskim Wschodzie

SZTOKHOLM. (DNB). Oświadczenie ministra spraw wewnętrznych Stanów Zjednoczonych, Ickes'a, który jednocześnie jest komisarzem naftowym, że znane w obecnej chwili źródła naftowe Stanów Zjednoczonych zostaną wyczerpane mniej więcej w ciągu 14 lat, znalazło nadzwyczaj silny odgłos również w angielskiej codziennej i fachowej prasie, powodując ożywioną dyskusję. Ze strony angielskiej zarzuca się Ickes'owi, że przesadza szczupłość rezerw naftowych Stanów Zjednoczonych, by przygotować i usprawiedliwić zamach Stanów Zjednoczonych na źródła nafty na innych terenach. W obozie amerykańskim natomiast oświadczają, że sytuacja naftowa Stanów Zjednoczonych rzeczywiście pogarsza się.

Tak na przykład pewien amerykański znawca spraw naftowych, który czasowo przebywa w Londynie, pisze w londyńskim „Daily Telegraph" m. in.: „Niemal wszystkie organy fachowe przemysłu naftowego Stanów Zjednoczonych w ciągu ostatnich miesięcy udowodniły, że sytuacja w danej chwili przyczynia producentom nafty dużo ciężkich kłopotów. Przeciętnie wydajność terenów naftowych Stanów Zjednoczonych zmniejsza się w przybliżeniu o 400 tysięcy beczek. Odkrycie nowych źródeł nafty nie dotrzymuje nadal kroku konsumcji. W ubiegłym roku na przykład odkryta została nafta w ilości, według urzędowego szacunku, 260054000 beczek. Obecna produkcja naftowa Stanów Zjednoczonych wynosi skutkiem olbrzymiej konsumcji 1385479 beczek. Istnieje w przybliżeniu 400.000 źródeł nafty w Stanach Zjednoczonych, ale tylko 27 spośród nich są rzeczywiście wydajne. Przez rzeczoznawców, którym można zaufać, całkowita pojemność rezerw naftowych Stanów Zjednoczonych szacowana jest w danej chwili na 20 milionów beczek. Te zapasy przy pozostawaniu konsumcji bez zmiany byłyby wyczerpane w ciągu mniej więcej 14 i pół lat. Zbliżone to jest do danych przytoczonych przez Ickes'a. Jest więc rzeczą więcej niż prawdopodobną, że w dającym się przewidzieć czasie zaopatrzenie świata w naftę nie będzie już w pierwszym rzędie zadaniem źródeł Stanów Zjednoczonych, lecz Iranu i Środkowego Wschodu".

Artykuł wymienionego znawcy spraw naftowych Stanów Zjednoczonych naświetla tło polityki Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie, gdzie one ze świadomością celu i systematycznie zabezpieczają sobie wciąż nowe bazy oporowe, by nie być zmuszonymi do wypuszczenia ze swej ręki kontroli nad przyszłym zaopatrzeniem świata w naftę

Zagadnienia socjalne Anglii

SZTOKHOLM. (DNB) Z trwaniem wojny wzrastają widocznie socjalne niepokoje wśród szerokich mas angielskich. Jak ujawniają skrajnie lewicowe tygodniki „People" i „Tribune", — angielscy robotnicy zajmują się w szerokim zakresie zagadnieniem powojennych stosunków socjalnych i nie rozumieją obojętnego stanowiska ministra pracy do aktualnych socjalnych zagadnień czasu. Po krótkim oświadczeniu ministra odbudowy lorda Wodtona, że nie można w w pierwszym rzędzie zajmować się planami Beveridge'a, nadzieje szerokich mas na lepszą dolę zamiast dotychczasowej nędznej wegetacji spadły do zera. Wywołana tym obojętność wobec spraw dotyczących wojny przyczynia rządowi kłopot, ale bez uchwytnej akcji na rzecz reform socjalnych nie można już szerokich kół angielskich robotników na nowo uaktywnić. Takie przynajmniej jest wrażenie, jakiego doznają bezstronni obserwatorzy w Londynie z wewnętrznych stosunków angielskich. Ten nastrój szerokich mas ulega jeszcze pogorszeniu z powodu zaostrzenia się położenia wyżywieniowego, zwłaszcza że przewiduje się nowe zmniejszenie racji masła, o ile odpowiedni tonaż nie będzie mógł być uruchomiony dla przywiezienia masła z Australii i Nowej Zelandii.

Z koncertu Stanisławy Piaseckiej

Recital pieśni Stanisławy Piaseckiej, który odbył się w Teatrze Miejskim w ubiegłą niedzielę, dał licznie zebranej publiczności pełne zadowolenie estetyczne. Po ładnie na 2 fortepianach przez pianistów R. Kuncewicza i M. Suchockiego wykonanym wstępie muzycznym, zaśpiewała St. Piasecka, która, jak wiadomo, rozpoczęła swoją karierę artystyczną w wileńskim Teatrze Muzycznym „Lutnia", kilka arii z operetek Lehara, Linkego i Zellera a sposób ich interpretacji wykazuje, że artystka w dalszym ciągu pracuje nad szkoleniem swego głosu i osiągnęła już poważne rezultaty. Głos jej brzmiał szlachetnie i czysto we wszystkich rejestrach, przytem pięknie zaokrąglone frazy muzyczne, miła kantylena i pełne wdzięku aktorskie podkreślenie śpiewanej treści sprawiły, iż każda z wykonanych przez nią arii czy pieśni stanowiła właściwą w swym charakterze i artystycznie wykończoną całość. A repertuar tego recitalu był dość obszerny i różnorodny. Były tu pieśni o nastroju sentymentalnym i pełne temperamentu pieśni hiszpańskie i wiązanka polskich melodyj ludowych które wykonane muzykalnie we właściwym stylu i rytmie sprawiały też odpowiednie wrażenie. Bardzo interesująco wykonaną była między innymi także rumba p. t. „Pierwszy bal", którą artystka, ucharakteryzowana na cowboya żeńskiego rodzaju, śpiewała w takiej pozie, jak gdyby konno jechała właśnie na ten pierwszy bal, gdzie czekać miał na nią jej ukochany. Najsilniejsze jednak wrażenie wywołała recytacja wiersza „Do Matuli" z akompaniamentem muzyki Chopina. Nadmienić także należy, że dobór do poszczególnych pieśni odpowiedniego kostiumu, umiejętnie kierowane oświetlenie i dobry akompaniament na 2 fortepiany pp. Kuncewicza i Suchockiego także w pewnej mierze przyczyniły się do podniesienia estetycznego wrażenia tego miłego w swym nastroju koncertu. L.

——ooo——

NA SREBRNYM EKRANIE

„Wehrmachtkino II" „Stare serce odmłodniało"

Chcąc przydać jakąś nomenklaturę temu filmowi znajdziemy się w szczerym kłopocie—„komedia"? — wygląda tak z pozoru, ale tak nie jest, „film poważny" — również nie, — powiedzmy poprostu: — film strasznie przyjemny, film posiadający dziwne „esprit", swobodną lekkość i uśmiechniętą powagę, sentymentalną łezkę i radość doskonałego rozbawienia, — słowem obraz „par excellence" rozrywkowy, swą naturalną, łagodną akcją pysznie bawiący widza.

To „stare serce" w osobie wybornego Emila Janningsa nie wnosi do filmu żadnej starczej zaśniedziałości, żadnej atmosfery nudnego „dziadkowstwa" — Jannings jest prześwietnym dziadziem, równie szalonym jak jego wnuczka i kuzyn, jak cała młodość, w której się obraca i którą przeżywa znowu po siedemdziesięciu latach. Niezwykłe awantury, w jakie popada stary dyrektor Hoffman za sprawą swej przypadkiem odnalezionej wnuczki Brygidy i zabawne koleje jego wielkiej „miłości" do panny Lüders — są głównym motywem fabuły.

Sympatyczni aktorzy, doskonałe dekoracje i estetyczne nowoczesne wnętrza w sumie tworzą to, co nazywamy filmem miłym i dobrym.

W roli dyrektora kapitalny Jannings, jako wnuczka Brigida i Maria Landrock i Viktor de Kova (dr. Dehnhardt) — pamiętny z „Robimy muzykę" stanowią trzon dobranej obsady.

W całości „Stare serce odmłodniało" — jest kwintesencją wszystkiego co bawi - nawet muzyka lekka w osobie wampowatej Margit Symo znalazła miejsce wśród innych efektów obrazu.

Statystyka pracy straży przeciwpożarowej za rok 1943

W ubiegłym roku 1943 wileńska straż przeciwpożarowa interweniowała w 182 wypadkach. W tej liczbie jest 17 duzych pożarów, średnich 22 i małych 126, a ponadto zanotowano 17 wyjazdów w rozmaitych wypadkach. Jeżeli weźmiemy pod uwagę charakter płonącego objektu, to stwierdzimy, że w 112 wypadkach płonął dom mieszkalny, w 42-ch budynki gospodarcze, w 12 razach inne budynki, a w 16 wypadkach pożar był na otwartej przestrzeni. W roku ubiegłym nie było ani jednego wypadku pożaru lasów. Rozpatrując przyczyny powstałych pożarów, przekonujemy się że mieszkańcy naszego miasta wciąż jeszcze są bardzo nieostrożni w obchodzeniu się z ogniem, bowiem w 50 wypadkach przyczyną pożaru była właśnie nieostrożność. Również swego rodzaju nieostrożnością jest nieczyszczenie kominów, które spowodowały ogień w 49 wypadkach. Zła budowa również bywa nieraz powodem pożaru, co wyraża się cyfrą 32. W 8 wypadkach pożar spowodowało podpalenie. Inne i niewyjaśnione przyczyny spowodowały ogień w 33 wypadkach.

Wreszcie dziewięciokrotnie wywołano strażaków fałszywie. Ogółem w zeszłorocznych pożarach zginęło 6 osób (w tym kilkoro dzieci) a odniosło rany (poparzenia) 7 osób. Najwięcej pożarów zdarzyło się w miesiącach zimowych: grudniu—34 styczniu — 21 i listopadzie 20. Najmniej zaś w miesiącach letnich: w czerwcu — 7, październiku — 8, i w lipcu — 9. Ogółem w roku 1943 strażacy wileńscy przepracowali przy [illegible] 313 godz 32 minut, z czego najwięcej przypada na miesiąc sierpień — 54 g 42 minuty. Średnio biorąc ugaszenie jednego pożaru trwało więc 1 godz. 42 minuty

Wiadomości z dnia

CZWARTEK Jana Chryz.
27 -tyczeń.
Wschód słońca 6.55
Zachód słońca 15.56

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 16.00 DO GODZ. 07.10.

—SPRZEDAŻ PAPIEROSÓW. Na odcinek „7 M. Tab. 1" kart tytoniowych wydają sklepy po 30 sztuk papierosów, na odcinki „7 M Tab. 2" i „7 M. Tab. 3" po 20 sztuk papierosów, a na odcinek „7 M Tab. 4" znowu 30 sztuk papierosów. Odcinki te są ważne do dnia 31 stycznia. Równocześnie mieszkańcom wsi na odcinek „6 K. Tab. 2" wydaje się po 30 sztuk papierosów. (f)

—KRUPY NA KARTKI. Na zielone i niebieskie karty żywnościowe 25 okresu wyżywienia (dla młodzieży od lat 6 do 18 i dzieciom od lat 3 do 6) sklepy spożywcze Ruty sprzedają krupy w ilościach oznaczonych na poszczególnych odcinkach. Dla dzieci od 3-ch na kartki różowe są sprzedawane płatki owsiane albo kasza manna. (f)

— KONCERT SZPINALSKIEGO W FILHARMONII. Ulegając prośbom licznej publiczności prof. Szpinalski powtarza poraz ostatni w bieżącym sezonie swój rewelacyjny Koncert, którego ozdobą są m: in. Sonata C—moll Chopina, oraz 29-a rapsodia węgierska Liszta. Recital odbędzie się w poniedziałek dn. 31 bm. o g. 13.

— NOWY DYREKTOR „LI-MI-PA." W tych dniach mianowano nowego dyrektora działu przemysłowego firmy „Li-Mi-Pa" p. Stanisława Kalniusa, który już przejął urzędowanie od dotychczasowego dyrektora p. K. Paszkiewicza.

— ILE MŁODOCIANYCH PRACUJE W PRZEDSIĘBIORSTWACH. Do dnia 1 lutego b. r. mają kierownicy wszystkich przedsiębiorstw zarówno w okręgu Wilno-miasto jak i Wilno-wieś, zakomunikować Wileńskiemu Związkowi Zawodowemu, pokój Nr. 315, ile młodocianych (dziewcząt i chłopców w wieku do 18 lat), pracuje w ich zakładach.

— PRZYGOTOWANIE DO DNIA POKUTY. We czwartek, piątek i sobotę o godz. 4-tej po południu odbędą się w kościele Św. Ducha nabożeństwa przygotowawcze do dnia pokuty, a w niedzielę 30 b. m. odbędzie się w tym że kościele dzień pokuty.

— PROTOKUŁY I SCHWYTANI ZŁODZIEJE. W dniach od 20 do 24 b.m. włącznie, funkcjonarjusze policji spisali: za kradzież — 6, za opilstwo — 9, za podwyższanie cen — 58, za handel samogonem—4 i za niezaciemnianie okien — 3 protokuły. W tym samym czasie policji udało się zatrzymać trzech dawno poszukiwanych złodziei. (K.)

— DOBRZE SIĘ SKOŃCZYŁO. Adam Borysznewicz zamieszkały w Wilnie przy ul. Wąwozy (dzielnica Nowy Świat) Nr. 35 m. 2, pozostawił w dniu 23-go b.m. o godzinie 20 przy ulicy Kolejowej Nr. 3 swego konia z wozem, a sam na chwilę się oddalił. Po powrocie nie znalazł już ani konia — ani wozu. Natychmiast zameldował o tym policji i następnego dnia został wezwany do VII komisarjatu, gdzie zwrócono mu „zgubę". Chociaż sprawa zakończyła się pomyślnie, stanowi ona zarazem ostrzeżenie dla wszystkich posiadaczy koni, aby nie pozostawiali ich na ulicy bez opieki, a w szczególności w godzinach wieczorowych. (K)

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Przed kilku dniami na ulicy Niemieckiej w jadącej ciężarówce nagle pękła opona tylnego koła skutkiem czego maszyna zarzuciła tyłem na chodnik, raniąc w głowę przechodzącego Jana Gasiunasa. Przewieziono go do szpitala św. Jakóba. (f)

—o—

OFIARY

Dla biednych polskich dzieci 29.50 RM zebrane z dziecinnego przedstawienia od Stasia Szelhauza.

Z okazji Imienin Zdzisława Rudzińskiego zamiast prezentu składają dla polskich biednych dzieci 125 RM koleżanki i koledzy z Podbrodzia.

Pracownicy Kolejowi Służby Centralizacji i Łączności w Wilnie oraz Fernmeldebauzugu 0305 wpłacają dla biednych polskich dzieci 318 RM 60 pfn. z przeznaczeniem:

Dla dzieci p. Szmitkowskiej Stefanii — Henryka, Gienka i Romka — zam. przy ul. Panevezio 7 (ul. Nieświeska) 80 RM.

Dla dzieci p. Chwirowej—Mirusi i Wacka zam. przy ul. Marcowej 3. 80 RM.

Dla p. Rusieckiej Stanisławy zam. przy ul. Mejszagolskiej 3 na leczenie chorego synka 53.50 RM.

Dla dzieci p. Strupikowskiej Anny W. ldemara, Eugenjusza, Teresy i Mariana, szczególnie zaś na leczenie chorego syna Waldemara 100 RM.

OBWIESZCZENIE

58 szt. piecy żelaznych, 365 szt. latarni karbidowych i 28 szt. gosp lamp naftowych (fonary) w stanie możliwym do naprawy, jest do sprzedania.

Oglądać w piątek i w sobotę, dn. 28 i 29 stycznia 1944, w czasie od 9—11-ej, w magazynach wojskowych, Rossa 6.

Pisemne oferty kierować na adres „Heeresunterkunftsverwaltung 190" Wilna, Kalinowskistr.1—pok. 9, do dnia 31. I. 44.

Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je!

KINA

Wehrmachtkino II Vilniaus (Wileńska) 38
„Stare serce — znowu młode"

„CASINO" Didžioji (Wielka) 47, tel. 6—77
„PODRÓŻ DO TYLŻY"

„ADRIA" Didžioji (Wielka) 35, tel. 10-37
„UCZCIWE KŁAMSTWO"

„MUZA" Naugarduko (Nowogródzka) 8, tel. 6 62
„MORDERCA NA OKRĘCIE"

„AUSZRA" Pylimo (Zawalna) 54, tel. 19-7
„Wesele na Niedźwiedzim Dworze"

„GRAŻYNA" w N.-Wilejce.
„ŻÓŁTA FLAGA"

Najnowsze płyty patefonowe TANECZNE otrzymała Firma B. Mi utonis Gedimino (d. Mickiewicza) 42 Vilniaus (Wileńska) 22 Naprzeciw Apteki Miejskiej. **Kupuję i reperuję patefony.**

Wózki dziecinne reperuję, maluję, daję nowe kółka i inne części. **Kupię stare wózki, ceratę, celuloid, wąż gumowy** i inne materiały. **Pracownia wózków dziecinnych Trocka 16.**

KUPUJĘ: dyktę, worki, gobelinę w większych odcinkach, zamki meblowe, sprężyny używane i nowe, lustra i szellak. **Firma B. ZYCH. Traku (Trocka) 6,** tel. 3-97.

Poszukujemy pilnej, czystej kobiety do lekkiej pracy w domu i w biurze. Zgłoszenia Pressevertrieb Gedimino (d Mickiewicza) 23.

Świerzb (krosta), wszawica i wszelkie inne schorzenia skórne, wyleczyć możesz. Maście i płyny poleca felczer HORSKI Išganytojo (d. Miłosierna) 6—8, obok szpitala Sawicz.

ZDROWIE! CZAS! PIENIĄDZE! Zaoszczędzisz używając **pasty do podłóg!** Uosto (d. Portowa) 3—10 w 1 bi podwórza 1 piętro.

Kupię oponę 5,00 X 16. Zgłoszenia do szofera Pressevertrieb Gedimino (d. Mickiewicza) 23.

TEATR—REWIA

w lokalu kina **„MUZA"** Nowogródzka 8 od dnia 15-go stycznia r. b. **PREMIERA!! „Tylko dla dorosłych"** przy udziale wybitnych sił zagranicznych oraz całego zespołu teatru **„ALI - BABA".** Reżyserja LASONIA. Kierownictwo muzyczne DZIĘGIELEWSKIEGO. Dekoracje ANOJNIKA. Początki seansów: w dni powszednie: o g. 19-ej, w dni przedświąteczne: o g. 17 i 19-ej, w święto: o g. 15, 17 i 19-ej. Przedsprzedaż biletów: **Wileńska 16 i Wielka 32.**

PRACOWNIA WÓZKÓW DZIECINNYCH Traky (Trocka) 16 KUPUJE: Dyktę, Ceratę, Celuloid, Wąż gumowy i inne materjały.

Tokarnię do obróbki drzewa kupię. Zgłaszać się: Pracownia krumpi, Pilies (Zamkowa) 24.

Kraję tytoń na włókno, maszynowo. Ceny niskie. Klaipedos (Żelgowskiego) 10—8.

F-ca TERPENTYNY I TOLU w Wilnie, ul. Svitrygailos 24 potrzebna jest kobieta albo dziewczyna umiejąca gotować.

Szlifowanie szkła i odnawia lustra. Wielka 44, J. Lenktaitis.

Różne

BRODAWKI szpecące usuwam bez bólu od 7 rano do 7 p. p Gedimino (d. Mickiewicza) 39 m. 4

CAŁY pas damski, kożuszek damski, sukienka czarna wełniana, srebrne noże i widelce, kalosze Nr. 13 i Nr 8 puderniczka Wiedeńska, szlafrok damski zamienię na 2 ogony srebrnego lisa i na kołnierz skunksowy dobry względnie na plecak albo takowe kupię zaraz. Skopówka 6—11. 819

DWIE sukienki wełniane, samowar niklowany i walonki nowe obszyte, zamienię na opał. Gierwieci (Parkowa) 7—2 od godz. 15—17-ej. 813

KROJU, szycia i modelowania uczę. Formy papierowe do nabycia podług miary. Tatarska 5—1. 823

KRAJAM tytoń maszynowo bez moczenia. Pušu (Sosnowa) 38—5. 854

KREDENS nowoczesny nie duży, zamienię na opał lub na co innego. Dominikonų g-vė 3/5—13. (911)

MĘSKI płaszcz zimowy na futrze, kożuszek do pracy i kocioł aluminiowy poj. 4 wiadra nadający się do gotowania wymienię na jesionkę damską lub opał. Nowogródzka 43—2. (997)

MASZYNĘ „Singer" nożną centralną w b. dobrym stanie zamienię na suchy opał. Czochry kupię. Porozumieć się: Sierakowskiego 23—2 w godz. do 10 rano i 14—16 po południu. 902

PŁASZCZ męski prawie nowy zimowy, kolor morengo, na wysoki wzrost zamienię na opał. Kalvarijų 79 m. 4. 841

SIECZKARNIĘ, burkę podróżną, kożuch kryty, wagi szalkowe oraz wiadro ocynkowane zamienię na opał. Konarskiego 1/2 — 6. 897

PAROKONNY wóz zamienię na opał. Zauł. Żołnierski (Šilutės) 7. 843

ŚNIEGOWCE Nr. 7 zamienię na dziecinne Nr. 6 ewen. na opał. Vinkšnių (Mysia) 19—2 (obok Dobrej Rady). 846

UBRANIE męskie (marengo) w b. dobrym stanie zamienię na opał. Zamkowa 18—12a, wejście z frontu. 833

WAGI stołowe (20 kg. i 1 kg.) zamienię na opał. Wileńska 17/19 m. 19. 827

WÓZEK głęboki zamienię na opał. Visnių (Wiśniowa) 7—2 (za Raduńskim mostem). (922)

ZIOŁOLECZNICTWO chorob przewodu pokarmowego Od 7 rano do 3 pp. Gedimino (Mickiewicza) 39 m. 4

ZAGUBIONY Personalausweis za Nr 3,375 na nazwisko Apolonja Wasilewska, Rešetų 10—1, unieważnia się. (921)

ZGUBIONO czarny portfel z zawartością: niemieckiej karty rozpoznawczej, pozwolenia pobytu i fotografij na trasie Rossa, kino „Muza" lub „Casino". Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem: W. Neumeier 6 T. K. Werk Schliessmann, ul. Rossa 53. (934)

ZGUBIONO 23 bm. w południe kalosz męski z lewej nogi na rogu ul. Lieрų (d. Lipowa) i Saltonų (d. Sołtańska) prośba o zwrot za wynagrodzeniem: Gedimino (d. Mickiewicza) 22—10 Dąbrowska. 871

ZGUBIONY dowód osobisty na nazw. Romanowskiego Romualda unieważnia się. (923)

Kupno i sprzedaż

DZIEŁA o Williamie Szekspirze kupię we wszystkich językach. Oferty do antykwarjatu Švento Jono Nr. 1 (vis a vis apteki Świętojańskiej). (624)

KUPUJĘ różnego koloru szmaty grubsze i cieńsze oraz bieliznę pościelową i sukienki kolorowe, tamże potrzebne malarki. Fabryka Zabawek, Wileńska 21—1. (835)

KOŁNIERZE: oposowy, skunksowy, popielicowy (mogą być i mało używane) i skórki fokowe, oraz męski kapelusz filcowy, brązowy lub granatowy, natychmiast kupię. Palangos (d. Poznańska) 2—5-b. godz. 12—16. (863)

KUPIĘ kombinezon do pracy. Oferty: Ukmergės g-vė 103. Młyn. (916)

KUPIĘ łóżeczko dziecinne w bardzo dobrym stanie lub dobrym. Zgłoszenia: ul. Kawaryjska 31, apteka — Marja Melke. (928)

KUPIĘ buty narciarskie damskie Nr. 37—8 nowe lub mało używane. Zgł. do Adm. „Gońca" pod „Buty". (920)

KUPIĘ otomanę w stanie bardzo dobrym, pokrytą pluszem albo gobeliną. Termin do 1-go lutego b. r. Pylimo (Zawalna) 22—5, telef. 11-51. (924)

KUPIĘ do 20 skórek szarej popielicy (I gatunek) pilnie. Pušų (Sosnowa) 9-a m. 3 (909)

KUPIĘ szybko większą ilość glasspapier w arkuszach i rolkach, faniery i szkła do luster. Propozycje: Basanavičiaus g-vė 2/17 m. 19 w godz. 8—9 i 12—14. (326)

KUPIĘ futro lub materiał kupon na ubranie męskie ciemno szary lub granat i kołnierz do kurtki. Propozycje: gv. Jakubo 10—7. (826)

KUPIĘ Etüdy Wolffardta, futerał na skrzypce 3/4; wagę z odważnikami. Pilies (Zamkowa) 14—1. (879)

KUPIĘ aparat fotograficzny Kontax, Leica, lub Retina. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Aparat". 700

KUPIĘ kołnierz skunksowy lub oposowy do damskiego płaszcza. Zgłoszenia do Red. „Gońca" pod „Kołnierz". (894)

KUPIĘ natychmiast różowy materiał na pokrycie 2 kołder, adamaszek czy satynę. Oferty pod „różowy materiał". (895)

KUPIĘ kołnierz karakułowy oraz karakułowe skórki na kieszenie tylko w dobrym stanie. Ludwisarska 5—5. (904)

KUPIĘ tarki do Krupierni. Zgłoszenia: J. Jasińskiego 17—1, od godz. 17—19. (382)

MEREŻKOWSKIEGO „Leonardo da Vinci", R. M. Rilke „August Rodin". Hamsuna „Ostatni rozdział", pisma K. H. Rostworowskiego, Kwiatki Św. Franciszka z Assyżu, Ludwiga „Napoleon"; czasopisma: „Żar-Ptica", „Chimera", „Złotoe Runo" kupi antykwariat, Švento Jono Nr. 1. (625)

MONETY stare kupujemy godz. 11—15-ta antykwariat Radvilaitė (Królewska) 1 róg Zamkowej. 507

Zęby sztuczne wykonuję · reperuję oraz kupuję używane Skapo (Skopówka) 9—11 od 13—15.

Praca

DŁUGOLETNIA i znana fryzjerka damska p. Stasia b. pracowniczka zakładu Puszasa pracuje obecnie przy ul. Wielka 49 obok restaur. „Italja". Tamże potrzebny jest fryzjer męski 782

DWIE OSOBY: 1. Młody, inteligentny, ze znajomością niemieckiego, litewskiego i buhalterii oraz 2. rutynowana ogrodniczka z praktyką przyjmą pracę w majątku niedaleko Wilna względnie w kraju. Oferty pisemne do Adm. „Gońca" pod „Dwie osoby". (837)

POSZUKUJĘ służącej, umiejącej dobrze gotować. Montwiłło 5—2, od 14 do 17. (830)

POTRZEBNA kobieta do pracy domowej i 3 l. dziewczynki na stałe. Wynagrodzenie i utrzymanie dobre. Zwracać się z rekomendacjami do sklepu „Ruta", Kalvarijų g-vė (Kalwaryjska) Nr. 76. (867)

PRACOWNICZKA do kuchni potrzebna natychmiast. Jadłodajnia. Basanavičiaus (W. Pohulanka) 25—2. (877)

SZUKAM pracy u samotnych z gotowaniem na przychodzącą. (Tilto (d. Mostowa) 11-a—2. (925)

SZOFER wykwalifikowany z praktyką, przyjmie posadę. Zgłoszenia do Admin. „Gońca" pod „Szofer" (889)

Lokale

MOŻE kto z życzliwych Wilnian odstąpi jedno lub dwupokojowe mieszkanie z dostępem do kuchni? Opłata według umowy. Zgłosić adres do „Gońca" pod „Grzeczni". (862)

POSZUKUJĘ ładnie umeblowanego pokoju, opłata według umowy. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Słoneczny". (876)

Z ODDZIELNYM wejściem pokój umeblowany przy solidnej polskiej rodzinie odnajmie natychmiast kawaler. Oferty proszę łaskawie do Redakcji pod „59466". (896)

500 RM. nagrody za wskazanie mieszkania 3—5-pokojowego z wygodami w rejonie Zwierzyńca, Zakretu. Oferty tel. 1454. (915)

250 RM. dam za wskazanie mieszkania 2—3-pokojowego z wygodami. Oferty składać: Skapų 6—25, p. Dąbrowski. (886)

Nauka i wychowanie

A. B. C. Najtaniej i najszybciej konwersacja niemiecka i lekcje pisania na maszynie (10 palcowy — system) Gedimino 4—12

LEKCJE języków: niemieckiego, francuskiego, angielskiego, rosyjskiego i litewskiego metodą naturalną (konwersacyjna). Biuro podań i tłumaczeń „Lingua", Vilniaus (Wileńska) 4—15. 865

LEKCJE pisania na maszynie. Jagiellońska 10—1, tel. 55. 623

Matrymonialne

BYŁY urzędnik państwowy, lat 53, Polak, materialnie wystarczalny, bez nałogów, samotny, dobrego charakteru, pragnie poznać towarzyszkę życia, inteligentną, podobnych zalet, w wieku od 40 do 48 lat. Zgłoszenia kierować poważne i nie anonimowe możliwie z fotografią do Adm. „Gońca" pod „Zgodne pożycie". (917)

INTELIGENTNA, posiadająca majątek, z braku znajomości pozna pana o dobrych zaletach charakteru. Wiek obojętny. Może pan który omyłkowo dn. 22. I. 44 spotkał się ze mną przed d. „Zaciszem" chciałby jednak nawiązać znajomość. Oferty proszę kierować do Adm. „Gońca" pod „Piękna przyszłość". 890

INTELIGENTNA, przystojna, 24-letnia panna, wysoka, szczupła, ciemna blondynka, miłego charakteru, domatorka, z braku odpowiednich znajomości zapozna inteligentnego Pana do lat 40 w celu matrymonialnym. Oferty poważne do Admin. „Gońca" pod „Błękit" Dyskrecja zapewniona. (898)

Handel i przemysł

CZYSZCZĘ i przerabiam krawaty, szyję z materiałów powierzonych, oraz kupuję używane. Gedimino (Mickiewicza) 49—12. (888)

Lekarze

Dr. JADWIGA ANFOROWICZ Choroby skórne, weneryczne, kobiece. Pilies (Zamkowa) 3—9. Przyjmuje od godz. 8 — 16. 18 — 19.

Dr. Med. KAZIMIERZ BIELIŃSKI Choroby skórne i weneryczne Zygimantų (Zygmuntowska) 12 m 14. Przyjmuje od godz. 8—9 i od 13—17.

Dr. FUNDOWICZ STEFAN Choroby nerwowe i wewnętrzne. Św. Jakubo (Św. Jakuba) 10—2. Przyjmuje od g. 14 do 18.

Dr. T. KUNICKI Choroby wewnętrzne i kobiece (ginekologia i akuszerja) Przyjmuje od godz. 8—10 i 1—5. Vilniaus Wileńska 6—6.

Dr. EDMUND KUNCEWICZ b. asystent Kliniki U. S. B. Choroby uszu, nosa i gardła. Uosto skg. (z. Portowy) 3—4. Przyjmuje od g. 9—10 i 15 — 16.

Dr. Med. KUDREWICZ ZYGMUNT Spec.: weneryczne i skórne choroby. Przyjmuje w godz. 8—13 i 15—20. Pilies (Zamkowa) 15 m. 2.

Dr. KAZIMIERZ LEJMAN b. st. asystent Kliniki Dermat. U. S. B. Choroby skórne i weneryczne. Vilniaus (Wileńska) 29 Przyjmuje od g. 8—9 rano i 2—6 po południu.

Dr. Med. KAZIMIERZ ŁUKIEWICZ Specj.: choroby skórne i weneryczne. Vilniaus (Wileńska) 28 m. 32. Podwórze II, przyjmuje od g. 10—12 i 14—17.

Doktór HALINA MURAWSKA Choroby kobiece i położnictwo Przyjmuje chorych kasowych i prywatnych codziennie od 11 — 1 i od 17 — 19. Domininkonų (Dominikańska) 11 m. 1.

Dr. Med. GUSTAW MARKIEWICZ Choroby skórne, weneryczne. Gedimino (d. Mickiewicza) 1—14. Tel. 997 od godz. 8—13 i od 15—19.

Dr. Med. W. MORAWSKI b. st. asystent kliniki U. S. B., choroby skóry, weneryczne, płciowe Przyjmuje kasowych i prywatnych Šv. Mykolo (Św. Michalski) 6 m. 1. Od g. 9—13 i 16—18

DR. R. ORŁOWSKI choroby serca i przewodu pokarmowego. 7—11 rano i 3—7 pp. Gedimino (Mickiewicza) 39—4

Dr. Med. JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje od g. 11 — 13 i 15 — 17. Jogailos (Jagiellońska) 16—6.

Dr. Med. WIKTOR PIESKOW Choroby nerwowe i wewnętrzne. Uosto (Portowa) 3 m. 2 Ordynuje od 12—14 i 16—17.

Dr. PIWECKI ALEKSANDER Choroby wewnętrzne. Pilies (Zamkowa) 12 — 6 Poniedziałki, środy, piątki od godz 12—15, wtorki, czwartki, soboty od g. 12—18.

Dr. ALEKSANDER RUTKOWSKI Choroby nerwowe i wewnętrzne od g. 11 do 3 pp Gedimino (d. Mickiewicza) 39—4.

Dr. med. J. Rymaszewska zmieniła godziny przyjęć stomatolog (operacje szczęk i dziąseł, usuwanie i leczenie zębów). Przyjmuje oprócz czwartków od g. 9—15. Tilto (Mostowa) 3a m. 14. 754

Dr. K. SOKOŁOWSKI Choroby skórne i weneryczne Przyjmuje od g. 8 do 12 i od g. 5 do 7 wiecz. Vilniaus (d. Wileńska) 30 m. 14

Gabinet Rentgenowski Dr. Med. A. ŚMIGIELSKA Pilies (d. Zamkowa) 8 m. 9. Od godziny 9—15.

Dr. W. WOŁODŹKO Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje w godz. 8—11 i 15 — 18. Wallstr. (Zawalna) 22.

Akuszerki

MARIA BRZEZINA Liubarto (Grodzka) 27—1. Zwierzyniec.

ZOFIA GRONEROWA przyjmuje, porady i porody w domu. Wilno. ul. Konarskiego 1/2—6.

St. Jurewiczowa Zastrzyki dożylnie, bańki, porody, porady bezpłatne. Sakalų (Sokola) Nr 18—5 Zwierzyniec.

J. KORCHOWA Olandų (d. Holendernia) Nr. 4 — 1.

ST. KULESZANKA Zastrzyki (dożylne) bańki cięte i zwykłe, porody. Zamówienia na dom od 8 r. do 7 pp Montvilio sk. (zauł. Montwiłłowski) 21 m. 1.

MARIA LAKNEROWA przyjmuje od godz. 9 rano do 7 wiecz. Jasinskio (d. Jasińskiego) 7—6.

BRONISŁAWA ROSIŃSKA Lwowska 57—1.

W. ŚMIAŁOWSKA Pilies (d. Zamkowa) 26—6.

WIŁŁOWICZ HELENA Przyjmuje porody Zastrzyki (dożylne) Bańki cięte i zwykłe. Ostrobramska 25—6

ś. † p.

WŁADYSŁAW BIRULA-BIAŁYNICKI

zarządzający majątku państwow. Świeniec, grupy Bieniakonie zginął śmiercią tragiczną dn. 5.I-44 r. w wieku lat 32.

W Zmarłym tracimy swego najlepszego Człowieka i Kolegę.

Koledzy administracji grupy majątków państwowych Bieniakonie.

Dnia 25 I 44 r. zginął śmiercią tragiczną w majątku Świeniec

WŁADYSŁAW BIRULA-BIAŁYNICKI

przeżywszy lat 32.

Msza Sw. za jego duszę odbędzie się dnia 27.I-44 r. w Taboryszkach. O czym zawiadamiają **Ojciec, Brat i Bratowa.**

---

†

WACŁAW GAJGAŁ

po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu dn. 24.I-44 r. w wieku lat 41.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Loitupskiej 20 odbędzie się dn. 27 b. m. o godz. 14 na cmentarz św. Piotra i Pawła. O czym powiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu **Żona, Synek, Bracia, Siostra i Rodzina.**

W 2 miesiące od tragicznej śmierci ś. † p.

Czesława Kiernowicza

odbędzie się Nabożeństwo Żałobne dnia 29 I-44 r. o godz. 9 w kościele św. Teresy. O czym zawiadamia **Rodzina.**

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci †

Stanisława Sokulskiego b. chorążego W. P.

odbędzie się Żałobna Msza Św. dnia 29 stycznia o godz. 9 w kościele OO Bonifratrów. O czym powiadamia życzliwych pamięci Zmarłego

Żona z Dziećmi.

W czwartą rocznicę śmierci ś. † p.

Marii z Religionich Rychlickiej

odbędzie się nabożeństwo Żałobne dnia 28.I-44 r. o godz. 8 rano w kościele Trynitarskim na Antokolu. O czym zawiadamia Krewnych i Znajomych **Córka i Wnuczek.**

Podziękowanie.

P. p Malakowi, Karczmarkowi i Samborskiemu, jak również wszystkim kolegom pracownikom grupy „D" H. . .P. 562 (Holendernia) za ich ofiarną pomoc materialną podczas mej ciężkiej choroby tą drogą składam serdeczne „Bóg zapłać"

Goz Marian.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro) Telefony: Sekretarz Redakcji 42. Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., nadesłane o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 80 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawnictwo „Goniec Codzienny".